

## LOSY KROLEWSKIEGO RODU GRAALA &#8211; WCALE NIE JAK BAJKA

09/02/2013 22:13 by Andrzej\_Struski

Â Â Banicja, bylaby chyba lepszym losem niz ten, który spotkal; jedyna linie rodowa, która jest linia Sw. Krwi Merowingow. Po wiekach swietnosci przyszly ciemne stulecia a potem, potomek Chrystusa znika z oczu wszystkich ludzi. Tylko Bog wie, jakimi drogami zycia podazaja kolejni potomkowie tego rodu. Tajemnica byla tak wielka, ze nawet oni sami nie wiedzieli, ze nosza w swoich zylach najbardziej blekitna krew na Ziemi. Ostatni znany i chroniony /Merowing/ zniknal w Montsegur i slad po nim zaginal. On nic /o pochodzeniu wlasnego rodu, / nie mogl powiedziec swojemu nastepcy a ten z kolei juz nie mial, co mowic swoim.

Katarzy i /Templariusze/ chronili ten rod do czasu, gdy oni sami zostaja zdziesiatkowani i pozbawieni wszelkich praw. Potezny smiertelny wrog jest bezlitosny, nie rozmawia tylko szuka i morduje kazdego, kogo uzna za prawdopodobnego czlonka tego rodu. Morduje wszystkich, którzy osmielaja sie pomoc im w ukryciu, gina dziesiatki tysiecy ludzi. Tak mijaja stulecia, juz od wiekow nikt nie widzial nikogo z tego Sw. Rodu, ani nie slyszal o jego miejscu pobytu. Jedynie nastepcy tych, którzy w zamierzchlych czasach chronili znanych jeszcze wowczas spadkobiercow Krolewskiej dynastii Merowingow, mowia, ze nadal ukrywaja i chronia Graala. Nikt z nich juz od czasow Masakry w Langwedocji nie widzial spadkobiercy, ale obrona Boskiej sprawy pozostala w ich obowiazku i w ich charakterze. Z uplywem kolejnych stuleci, nastepne pokolenia Rycerzy powiekszaja swoje szeregi a tym samym dziela sie i roznia w swoich dzialaniach /na planie ochrony potomka czystej krwi Chrystusa/. Istnieja grupy Rycerzy, które te ochrone czynia w towarzystwie jak rowniez za zgoda i "rada" watykanskiego Ojca scigajacych i mordujacych potomkow tego rodu.Â Od czasu, gdy ostatni raz publicznie widziany byl potomek Chrystusa, biegnie szeste stulecie a siepacze z piekielnych legionow ciagle nie ustaja w tropieniu. I mimo, ze od szesciu wiekow nikt nie widzial ani nie slyszal o istnieniu potomka oni nie ustaja. Dla pewnosci Wielki Ojciec czarnych legionow, postanawia uczynic dodatkowa czystke w szeregach wszystkich Francuzow. W Watykanie zostaje wydany wyrok smierci na tych, którzy posiadaja Blekitna Krew i tych, którzy sa Szlachciami. Do wykonania tego zadania zostanie wykorzystany caly narod Francuski. A tajemnym promotorem Rewolucji zostaje General Jezuitow. Ten zakon doskonale sie nadaje do "mokrej roboty" i do wszelkich o najgorszym charakterze dzialan, bo juz w przysiedze ma zapisana, obowiazkowa sluzbe dla sila zla. Przysiegaja oni na swoje zycie, ze beda szpiegowac, mataczyc, zabijac i czynic wiele innych przestepczych z punktu widzenia moralnosci i prawa rzeczy. Przysiegaja, ze w przypadku nie wykonania zbrodniczego rozkazu, godza sie na najokrutniejsza smierc. Taka przysiege moga skladac jedynie Rycerze Zla. Skladaja ja Jezuici, Zakonnicy, którzy w rzeczywistosci sa zolnierzami Watykanu, armia powolana przez czlowieka uznanego za swietego, przez Loyole w 14" Rewolucja, czyli pospolite ruszenie w rzeczywistosci nie bylo takim pospolitym czynem, a plan wymordowania wszystkich, którzy by mogli w swoich rodzinach ukrywac potomka Chrystusa szalal w calej Francji. Jednego, "Wielki Swiety Ojciec" nie rozumial, ze jego plany i realizujacy je mordercy walcza z planami Boga. Plany Boga inaczej niz plany watykanske, wykonuja ludzie, którzy czynia wszystko z natury swojego zycia. Nikt im nie rozkazuje, calkowicie nieswiadomie realizuja boskie intencje. Nikomu w Watykanie, rowniez nikomu innemu, nie przyszlo do glowy, ze kolejni potomkowie Swietej krwi rodza sie, jako zwykli ludzie, jako rolnicy, rzemieslnicy albo szeregowi zolnierze. A przeciez jasnym jest, ze jezeli uciekinier z Montsegur nie mogl nic o wlasnym pochodzeniu przekazac swojemu nastepcy, to rowniez jego potomek, swoim nastepcom nie mogl przekazac krolewskiego tytul, bo sam o nim nie wiedzial. Boski plan objawia sie w intencjach tych osob, które sa zwiazane ze sprawami dotyczacyimi rodzin i miejsc, gdzie przychodzili na swiat kolejni potomkowie krwi Dawidowej i Chrystusowej. Te intencje nie wynikaly z objawien, wizji czy przekazow duchowych, one pojawialy sie w swiadomosci wtenczas, gdy ludzie zwiazani ze sprawa czynili w danym momencie rzeczy powiazane z tematem a tym

samym z planem Boga. W taki sposób powstał cały rozciągający się na minione tysiąclecia zbiór rzeczy i przekazów, który zawiera w sobie informacje od Boga. Tak jak te informacje powstały tylko z „przypadkowych” intencji, tak odczytać je może tylko człowiek, który posiada w swojej świadomości odpowiednie, przygotowane w myśl planu Boga, zdolności i informacje pomocnicze dotyczące zaszyfrowanej rzeczy. Z kolei plan watykański, czyli ten, który nakazywał zlikwidowanie potomków krwi Chrystusowej, pochodził od Szatana. Taki plan musiał powstać w świadomości tej istoty, która na Ziemi jest symbolizowana, jako zło a najczęściej, jako postać z rogami. Watykan jest miejscem gdzie zdobienia Bazyliki a także innych budowli są wypełnione postaciami posiadającymi rogi. Cztery filary podtrzymujące Baldachim w centralnym miejscu Bazyliki, ponad grobem Piotra, są ozdobione szesnastoma postaciami. Te wszystkie postacie posiadają rogi a osiem z nich nie tylko rogi, ale również demoniczny wizerunek. Charakter zdobien Watykanu i znane w historii zarówno brutalne, jak i psychologiczne przesładowania stosowane przez ludzi Papieża, ściśle wiążą się ze sobą i są dowodem na istnienie więzi, pomiędzy Szatanem a Watykanem. Ten wrogi Bogu plan działa istnieje na ziemi również bardzo długo a jego celem jest eliminacja cech boskich w świadomości człowieka. Człowiekowi jest on przekazywany poprzez objawienia, które są przyjmowane, jako święte a w rzeczywistości pochodzą od sił zła. Różne formy takich objawień, zaślepili ludzi w taki sposób, by nie potrafili oni, rozpoznać spraw Boga. Szatan widząc, że potomek umyka „sztyletowi Papieża” tak wpłynął na sposób zachowań kapłanów katolickich, by ich przekaz dotyczący przyjścia Syna Boga opacznie przedstawiał plan Boga. Nawet, jeżeli oczekiwany Syn Boga, (który z krwi i z ducha jest potomkiem Chrystusa) będzie mówił oto jestem, będzie czynił to, czego inni uczynić nie będą mogli i przedstawiał wszelkie dowody, nikt tego nie będzie rozumiał „Baranek stał, jako zabity”. Nie będą Go widzieli i nie będą Go rozumieli, bo dla jednych, jeżeli nie mieszka w Pałacu nie jest oczekiwanym Królem. Dla innych, jeżeli nie unosi się na obłoku, nie może być Synem Boga. Jeszcze inni nie czują by ratował ich z opresji, więc nie może być Synem Człowieczym oczekiwanym zbawcą. Nikt nie rozumie planu Boga, bo każdy myśli priorytetami przekazanymi w kapłanskich naukach. Nikt nie chce widzieć innego niż być powinien oczekiwanym zbawcą (według kapłanów), bo każdy ma własne nadzieje. Nikt Go nie przyjmie innego, bo każdy ma swoje potrzeby. Wszyscy doskonale Boga poznali i wiedzą, jaki zbawca przyjdzie, ale nie z planów Boga, tylko z nauk rogatego.

© Andrzej Struski de Merowing

Wszelkie Prawa Zastrzeżone. Kopiowanie, rozpowszechnianie tylko za zgodą autora tekstu oraz podaniem linku do oryginalnej strony autorów.